

90595

Nr. 15. Lwów, dnia 1. sierpnia 1885. Rocznik XIV.

# CZASOPISMO TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1-1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr.30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rossyjskiem z przesłką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie) 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.—Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petite Administration) we Lwowie „ulica Ormijańska liczba 15 1 piątro.“. Wszelkie korespondencje i listy dotyczące redakcyi i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Ormijańska l. 15. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega Pan E. Koszałek. Hernalis, Hauptstrasse 46. — W Warszawie główny skład u Gebetnera i Wolffa.

**Treść:** Nowe leki: Pirydyna. Jodoformium absolutum. Arbutinum. Extractum stigmatum maidis. Aveloz. Ichtyol i związki kwasu sulfoichthyolowego. Antypiryna. Chlorek żelazawy. Zapiski z życia praktycznego. — Kronika chem. farmaceutyczna. — Sprawy zawodu aptekarskiego: W jaki sposób zapobiedz złemu? Zakaz sprzedaży Jaegerowskich pigułek antropinowych. — Z wydziału towarzystwa aptekarskiego. — Fejleton: Mikrofon Dra Ochorowicza. Wykaz składek na rzecz ś. p. T. B. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia w osobnym dodatku.

## Nowe leki.

### I. Pirydyna.

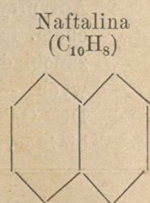
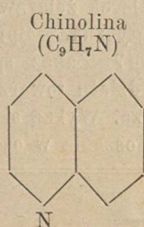
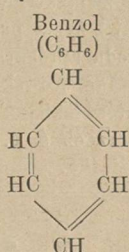
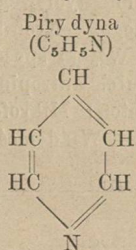
Po sprawdzeniu budowy drobinowej pirydyny i chinoliny, które z podziwienia godną bystrością umysłu przewidział W. Körner, zabrano się do syntetycznego odtwarzania tych ciał zasadowych a literatura chemiczna tego przedmiotu urosła do olbrzymich rozmiarów. Z niezwykłym zajęciem badano związki chinolinowe; albowiem każdemu chemikowi uśmiechała się nadzieja otrzymania chininy syntetycznie. Z tej gorączkowej pracy powstał cały szereg nowych leków, które jak chinolina, rezorcyna, kairyna kairolina, thallina i liczne ich związki chemiczne na to tylko zjawiły się na horyzoncie modnych środków lekarskich, ażeby w krótkie popaść znowu w zapomnienie. Otóż przyszła kolej i na pirydynę. Profesor Germain Sée doniósł akademii umiejętności w Paryżu, że pirydyna jest znakomitym środkiem leczniczym przeciw astmie i utrudnionemu oddychaniu. Wiadomo, że ludziom cierpiącym na astmę czyni ulgę palenie w fajce lub cygaretach liści niektórych roślin n. p. Datura Stramonium, albo też wziewanie dymu zapalonych papierków napojonych saletrą. Doświadczenie, że podczas spalania części roślinnych powstają związki pirydynowe, naprowadziło profesora Sée na domysł, iż pirydyna może być tym ciałem sprowadzającym ulgę w wymienionych cierpieniach. Czynił przeto doświadczenia na zwierzętach i przekonał się, że pirydyna jest wyborynym środkiem kojącym dra-

ake 14.8.85. 92  
BIBLIOTEKA  
Instytutu Techniczny

żliwość nerwów odruchowych i że stósownie użyta niesprawia zaburzeń w systemie nerwowym.

Z dostępniej nam literatury tego przedmiotu wiemy tylko<sup>1)</sup>, że u żab sprawia pirydyna drgania włókienkowe, skurcz mięśniowy i odrętwienie, poczem następuje pewien rodzaj porażenia.

Pirydyna jest to jak wiadomo ciecz lotna i bezbarwna o silnych własnościach zasadowych, właściwego przenikliwego zapachu i ciężk. właśc. 0,9802 (0° C.); wrze w ciepłocie 117°, w wodzie rozpuszcza się z łatwością a z kwasami daje sole krystaliczne. Pod względem jój budowy drobinowej pirydyna zostaje niejako w takim stosunku do benzolu jak chinolina do naftaliny, czyli że pirydynę (C<sub>5</sub>N<sub>1</sub>) uważać można jako benzol a chinolinę jako naftalinę, w których jedna grupa CH zastąpioną została jednym atomem azotu:



Z blizkiego pokrewieństwa pochodnych benzolu i związków pirydynowych wnosić można, że pomiędzy ostatnimi również silne znajdują się środki lecznicze. Pirydynę wykazać można prawie zawsze w produktach suchej destylacji ciał roślinnych i węgla kamiennych, w dymie tytoniowym i t. p. produktach empyreumatycznych.

To też według zdania profesora Sée'go pirydyna jest rzeczywiście nieszkodliwym środkiem, kojącym bóle nerwowe. Kilka gramów (3—5) pirydyny wylewa się do płytkiego naczynia ze stosowném nakryciem, a pary jój wziewa się przez 15—20 minut kilka razy na dzień. Skoro pirydyna wejdzie w obieg krwi, chorzy uczuwają ulgę, a po kilku wziewaniach ustaje duszność zupełnie; nawet u astmatyków cierpiących na serce skutek ma być pewny. Próby wykonane w Paryżu na czternastu chorych różnego wieku (od 38 do 78 lat) wypadły ze wszech miar zadowolniająco.

## II. Jodoformium absolutum.

Fabryka chemiczna na akcyje (przedtem E. Scheringa) w Berlinie uzyskała przywilej na wyrób Jodoformu za pomocą elektrolizy i sprzedaje go już pod nazwą: Jodoformium absolutum.

Jodoform otrzymany przez elektrolizę jest to przetwór o niezrównanej czystości chemicznój; niezawiera bowiem szkodliwych produktów ubocznych, które wytwarzają się podczas rozkładu prądem elektrycznym. Jodoformium absolutum przedstawia się jako jasno

żółte, bardzo delikatne, miękie i jedwabisto połyskujące łuseczki o zapachu o wiele łagodniejszym od zwykłego przetworu. Proszek zwykłego jodoformu jest nieco szorstki; przetwór otrzymany prądem elektrycznym jest miękki i nadzwyczaj delikatny tak, że niepotrzeba go nawet rozcierać. Skutkiem tych własności działanie jego jest o wiele łagodniejsze, a co najważniejsza, że obejdziesz się bez utrzymania na składzie jodoformu proszkowanego.

W obec zupełnej swej czystości chemicznej Jodoformium absolutum nie jest droższe od zwykłego jodoformu. Oprócz tego przemawiają fizyczne jego własności, a mianowicie nadzwyczajna delikatność i miękkość łuseczek, jakoteż zapach łagodniejszy za jego wprowadzeniem w miejsce zwykłego jodoformu.

### III. Arbutinum.

Liście mącznicy garbarskiej (*Arctostaphylos* s. *Arbutus uva ursi*) zawierają oprócz kilku bliżej niezbadanych składników (erykolina, urson) około 3,50% ciała bezazotowego, zwanego arbutyną. Ciało to krystalizuje się w bezbarwne w wodzie rozpuszczalne igiełki, smak posiada gorzki a pod wpływem emulzyny lub działaniem kwasów w wyższej ciepłocie rozpada się na cukier, hydrochinon i metylhydrochinon. Taki sam rozpad drobinowy odbywać się ma i w ustroju zwierzęcym. Niektórzy chemicy utrzymują, że arbutyna ( $C_6H_{11}O_5 \cdot O \cdot C_6H_4OH$ ) rozpada się li na cukier i hydrochinon:  $C_{12}H_{16}O_7 + H_2O = C_6H_4(OH)_2 + C_6H_{12}O_6$ . Znana fabryka chemiczna E. Merck'a w Darmstacie wyrabia od niejakiego czasu czystą arbutynę jako drobne i bezbarwne kryształki.

Lek ten zachwalany jako środek moczopędny, a przez Menchego i Lewina zalecany przeciw ropieniu w przewodach moczowych, okazał się prawie zupełnie nieskuteczny. Sprawdzono nawet, że i moczopędne jego działanie jest bardzo wątpliwe. Zdaje się przeto, że znana od dawna skuteczność odwaru liści mącznicy niepolega na działaniu antyseptycznym hydrochinonu, powstającego w ustroju z rozpadu drobinowego arbutyny; lecz że inne ciała roślinne same przez się lub w zbiorowym działaniu z arbutyną składają się na te fizjologiczne własności.

### IV. Extractum stigmatum maidis.

Wyciąg ze znamion kukurydzy jest lekiem u nas mało znanym. Używają go we Francji jako leku skutecznego w nieżytach pęcherza moczowego, osobliwie zaś w nieżytach miedniczek nerkowych, rozwijających się na tle kamyczków nerkowych. *Extractum stigmatum maidis* działa rozmaicie, stosownie do czasu zbierania znamion i sposobu przyrządzenia wyciągu. Dawka dzienna 1—2 grm. w pigułkach.

### V. Aveloz (Alveloz?)

Zdaniem lekarzy brazylijskich, „*Aveloz*“ jest to sok mleczny z rośliny rozdzielno-płciowej, należącej do rodziny ostromleczowatych

\*

(Euphorbiaceae). Roślina ta rośnie w Brazylii, szczególnie zaś w prowincji Pernambuco, gdzie ją krajowcy zowią z hiszpańska Aveloz. Ma to być *Euphorbia phyllanthus*, lub jak inni utrzymują *Euphorbia heterodoxa*. Boissier, botanik genewski twierdzi, że roślina ta jest podobną do *Euphorbia anomala* Salzn. (*E. insulana* Well.). T. Christy w Londynie otrzymał z Brazylii roślinę *Aveloz*, którą uprawiał w swej cieplarni i tak o niej pisze: Aveloz ma łodygę gładką, miękką i cylindryczną; liście podługne — lancetowate u osady sercowate, bezogonkowe, naprzemianległe; kwiaty drobne są zielone.

Krajowcy odróżniają roślinę z kwiatami słupkowymi od dwóch innych z kwiatami pręcikowymi; sok ostatnich ma być o wiele ostrzejszy. Sok „Aveloz“ jest to ciecz biała, nieco żółtawa, gęsta jak ulepek, nierozpuszczająca się ani w wodzie ani w wysokoku — rozpuszczalna natomiast w eterze, chloroformie i w olejach tłustych. Aveloz ulega zepsuciu, przezco przed wysłaniem do Europy mieszają go z kwasem salicylowym; najczęściej jednak odparowany bywa do gęstości ekstraktu.

Według świadectwa lekarzy amerykańskich sok *Aveloz* działa znakomicie w carcinoma epitheliale warg, nosa, twarzy i powiek. Szczególniej wychwala ten lek Dr. Brandeiro z Pernambuco. Barau z Santa Cruz otrzymał z soku *Euphorbia heterodoxa* żywicę posiadającą własności zjące, którą uważa za istotę właściwie skuteczną. Żywicy tej używa się przeciw carcinoma w postaci maści waselinowej (1 do 3<sup>o</sup>), którą aplikuje się co 2-3 dni a nawet 24 godzin, jeżeli chory nie uskarża się na zbyt silne bole. Przed każdym opatrunkiem przemywa się ranę wodą karbolową.

## VI. Ichtyol i związki kwasu sulfoichtyolowego.

W Seefeld w Tyrolu odkrył Schroeter właściwy minerał smolny, w którym znajdują się szczątki ryb i dawnych zwierząt morskich. Z produktów suchej destylacji tej żywicowatej skamieliny otrzymuje się działaniem kwasu siarkowego ciecz gęstą i mazistą, zielonawo lub ciemno brunatną, którą nazwano *ichtyolem*. Jest to ciało bezazotowe. składające się według rozbioru chemicznego prof. Dra Bauman'a i Dra Schotten'a z 55% węgla, 6'06% wodoru, 15,27% siarki, 7,78% sodu i 15,83% tlenu, — którego najprostszы skład drobinowy wyraża wzór:  $C_{28}H_{36}S_2Na_3O_6$ . Ichtyol jest solą sodową właściwego kwasu dwuzasadowego, który można nazwać kwasem dwusulfoichtyolowym, a przeto sulfoichtyolan sodowy. Również otrzymać można połączenia tego kwasu z potasem, amonem, rtęcią i t. p., a związki te znalazły od niejakiego czasu zastosowanie w lecznictwie.

W porozumieniu z Baumanem i Schroederem proponuje Dr. Unna<sup>1)</sup> li surowym produktom z Seefeld nadać nazwę „*Ichtyol*“; sztuczny zaś przetwór wprowadzony do terapii nazywać „sulfoichtyolanem sodowym“ (*Natrium sulfoichtyolicum*).

<sup>1)</sup> Monatschr. f. prakt. Dermatolog. 1884, 9.

Ichtyolu używano naprzód w słabościach skórnych, a Dr. P. G. Unna był pierwszy, który wprowadził go do terapii. Dr. H. Hebra używał ichtyolu w świerzbiączce (Prurigo, Pruritus) z wielkiem powodzeniem.

O wiele ważniejsze są usmierzające własności ichtyolu w cierpieniach gośćcowych i artrytycznych. Dr. Unna zowie go jednym z najdzielniejszych środków antireumatycznych. Nawet w cierpieniach przewodów oddechowych, w nieżytach płuc i t. p. ma on być pomocnym. Liebreich i Langgaard twierdzą, że ichtyolu używali z powodzeniem w gościcu stawowym i mięśniowym. Lorenz<sup>2)</sup> użył tego środka w kilku przypadkach przewlekłego gościca stawowego, w których kwas salicylowego i jego soli, jodku potasowego, Tinct. colchici i aconiti używano bezskutecznie. We wszystkich przypadkach następowała znaczna ulga a po kilku tygodniach zupełne wyleczenie. Z dobrym skutkiem stosował L. ichtyol w panaritium i mastitis. Bez skutku pozostało użycie ichtyolu w nerwicach.

Zewnętrznie stósowano go od 30—50% z waseliną lub jako 50—60% roztwór wodny; także z niczem niezmiśniany jako nacierania. Wewnętrznie podawano ichtyol po 0,1 grm. w pigułkach; od 4—10 pigułek na dzień. W niektórych przypadkach podawano chorym nawet 1—2% roztwór wodny (1—2 kieliszki na dzień) a chorzy znosili go pomimo obrzydliwego smaku.

Rany pokryte ichtyolem powlekają się szybko skórą lub zaskorupiają się, a doświadczenie to spowodowało Dra Unnę do użycia tego środka w mniejszych operacjach, jak n. p. w wycięciu wrzodów wenerycznych. Przetwórczy rtęciowy stósowany przeciw liszajom żrącym (lupus) wypadaloby zapisywać w tej formie: Rpe. Natrii sulfoichtyolici 10,0 Hydrargyri bichlorati corrosivi 3,0 Aquae destillatae 100,0 m Sg. Przed użyciem zakłucić.

## VII. Antypiryna (Antipyrinum) ✓

Ze względu, że antypiryna odpowiada w ogólności wszelkim wymogom terapeutycznym i że według zdania znakomitości lekarskich jest obecnie najpewniejszym i najdzielniejszym środkiem przeciwgorączkowym, nie od rzeczy będzie przytoczyć tu jej fizyczne i chemiczne własności. Stała komisya do lekospisu niemieckiego wybrana z łona ogólnoniem. tow aptékarskiego, podając antypirynę do przyjęcia w poczet leków obowiazkowych tak opisuje jej własności:

*Antipyrinum.* Bezbarwne kryształki pryzmatyczne, zwykle jednak pulchne, drobnokrystaliczny proszek biały, lub skutkiem śladu tlenku żelazowego z lekkim odcieniem barwy różowawo żółtej. Antypiryna (Dwumetyloxychinicyna) jest bezwonna, a smak jej nieco gorzkawy lecz niedługotrwały. W ciepłocie 110—113° topi się, rozpuszcza się w mniej jak równej na wagę ilości zimnej wody, w gorącej wodzie prawie w każdym stosunku, również łatwo rozpuszcza

<sup>2)</sup> D. med. Wochenschr. 1885, 23.

się w wysoku i w chloroformie, natomiast dopiero w 50 częściach eteru jest rozpuszczalną. W roztworze wodnym Antypiryny powstaje za dodaniem chlorku żelazowego czerwone, za dodaniem azotynu sodowego niebiesko-zielonawe zabarwienie — z roztworu zgęszczonego wydzielają się niebiesko-zielonawe kryształki. Rospuściwszy okruszynkę kwasu arsenawego przez ogrzanie w kilku kroplach dymentowego kwasu azotowego, powstaje w roztworze tym rozcieńczonym 1 ccm. wody, takie same niebiesko-zielonawe zabarwienie po dodaniu równej objętości roztworu (1 : 1000) antypiryny.

Smak antypiryny powinien być łagodny, gorzkawy, ale nie piekący skutkiem śladów nieczyszczającego go *toluolu*.

### VIII. Chlorek żelazawy.

(Ferrum tetrachloratum s. Chloretum ferrosum).

Według najnowszych prac Wiktora Meyera<sup>1)</sup> składają się drobiny chlorku żelazawego z  $Fe_2Cl_4$  — i dopiero w wyższej temperaturze rozcepiają się na drobiny =  $FeCl_2$ . Jest to zatem czterochlorek żelazawy, który nienależałoby (jak dotychczas) nazywać „*Ferrum chloratum*“, lecz dla uniknięcia wszelkiej dwuznaczności wypada zapisywać go jako „*Ferrum tetrachloratum*“ albo „*Chloretum ferrosum*“ lub wreszcie „*Protochloridum ferri*“. Nazwa bowiem Ferrum chloratum przyjętą jest jako synonim obowiązkowego chlorku żelazowego i częste bywały wypadki, że aptekarz nie był pewnym, czy wydać ma Ferrum sesquichloratum ( $Fe_2Cl_6$ ), czy też chlorek żelazawy  $Fe_2Cl_4$ ?

Czysty chlorek żelazawy przedstawia się jako duże bladoniebieskawe kryształki układu jednoskośnoosiowego, które na powietrzu się rozplywają, w wodzie i wysoku rozpuszczają się z łatwością, w eterze jednak są nierozpuszczalne. Sól bezwodna jest biała; lecz skutkiem nieuniknionych śladów chlorku żelazowego zwykle zielonawo zabarwiona. Smak chlorku żelazowego jest tylko słony, lecz nie cierpki lub ściągający jak smak chlorku żelazowego. Suchy przetrwóć zmienia się bardzo szybko; a ponieważ trudno przechowywać go bez zmiany, przeto utrzymuje się go zwykle w małej ilości jako roztwór chlorku żelazowego.

112 cz. (1 drobinę) żelaza wypadaloby rozpuścić w 584 częściach kwasu chlorowodorowego o c. wł. 1,124, w których zawartą jest ilość potrzebna (4 drobiny) to jest 146 cz. chlorowodoru (HCl); lecz zwykle używa się tylko 540 czystego kwasu solnego o c. wł. 1,124 na 112 cz. cienkiego i starannie wytartego drutu żelaznego. Rozczyn odparuwuje się w łaźni parowej tak długo, dopóki wyjęta kropla na zimnej płycie nie zastyka krystalicznie. Ażeby zapobiedz wytwarzaniu się chlorku żelazowego ( $Fe_2Cl_6$ ), wprowadza się słaby prąd siarkowodoru i szybko przesącza przez watę. Przesącz odprowadzony w małych ilościach do gęstości masy krystalicznej odstawia

<sup>1)</sup> Ber. d. d. chem. Gesellsch. 1884, 17, 1335.

się od ognia i ciągle ucierając wysusza się w łaźni parowej aż do zupełnej suchości.

Ferrum tetrachloratum solutum zawierać ma 10<sup>0</sup>/<sub>100</sub> czystego żelaza czyli 22'7 bezwodnego Fe<sub>2</sub>Cl<sub>4</sub>. W razie potrzeby należy przeto 22'7 grm. suchego chlorku żelazowego rozpuścić w 77'3 gramach wody przekroplonej, do której dodano 3 krople kwasu chłorowodorowego. Lecz ponieważ nawet i suchy chlorek żelazowy zmienia się niebawem na chlorek żelazowy, przeto polecają go niektórzy przechowywać w nafcie lub też robią likier 1<sup>0</sup>/<sub>100</sub> z dodatkiem alkoholu, gliceryny, syropu i olejku pomarańczowego, n. p. Terri tetrachlorati 10,<sup>0</sup> Acidi hydrochlorici diluti 1,<sup>0</sup> Glycerini 150,<sup>0</sup> Olei aurantiorum opt. r. 0,5, Spiritus vini rectific. 250,<sup>0</sup> Syrupi simplicis 250,<sup>0</sup> Aquae destill. q. s. ut volumen liquoris sit unius litrae.

Zanurzanie preparatu w naftę niezajdzie prawdopodobnie wielu naśladowców, a likier alkoholowo-glicerynowy także nie da się zastósować we wszystkich przypadkach anemii i chlorozy. Chlorek żelazawy nierozpuszcza się w eterze; więc lepiej będzie przechowywać go w eterze etylowym. Rzecz jasna, że eter musiałby być świeżo przekroplony w ciemności, a obłany nim chlorek żelazawy pozostać musi w miejscu ociemnioném.

---

## Zapiski z życia praktycznego.

---

### Woda kolońska.

Dobłą wodę kolońską otrzymuje się jak wiadomo z bezwarunkowo czystego, t. j. ani śladu niedogonu ani téż jakiegokolwiek zapachu eterycznego niezawierającego alkoholu, w którym rozpuszcza się pokrewne niejako co do woni olejki eteryczne. Jak ucho muzyczne razi się fałszywym tonów nastrojem, lub jak oko nasze odchyła się od jaskrawego zestawienia barw, tak i rozwinięty zmysł powonienia odwraca się od niezgodnych, chociażby przyjemnych z osobna zapachów. Woń olejków eterycznych to niejako skala tonów, które tylko w naturalnem zespoleniu zlewają się w dźwięczne akordy.

Rezeda, lewkonije, gwoździki, fiołki, jaszmin, akacyja, Unona odoratissima, konwalija, lilija, hyacynt, olejki zwane „Orchideen i Lilac“ — to jakby jedna rodzina najprzyjemniejszych woni pokrewnych. Do innej grupy należą lawenda, rozmaryn, tymianek, macierzanka, a znowu do innej zapach olejków cynamonowego i gwoździkowego. Są zapachy, które jak cytrynowy, pomarańczowy, wanilowy i bergamotowy godzą się w stosownej ilości z innemi grupami zapachów i potęgują ich woń w pewnym kierunku. Wreszcie są i takie zapachy które same dla siebie są za silne, ale w pewnym rozcieńczeniu tworzą niejako tło, na którem dla zmysłu powonienia ścielą się wonie przyjemne.

Nadmienić należy, że olejki jak pomarańczowy, cytrynowy, geranijowy, lawendowy, i t. p. zmieniają się, a zapach ich z czasem nieznośny. Ważnym przeto warunkiem otrzymania dobrej wody kolońskiej są świeże olejki eteryczne. Także i alkohol nie może być za mocny, albowiem woń jego działa wstrętnie na zmysł powonienia. Jak koniak, rum, wino i inne ciecze wysokokowe stają się po latach coraz przyjemniejsze, tak i woda kolońska nabiera z czasem coraz więcej orzeźwiającego zapachu. Woń lawendy, geranium i niektórych innych ziół orzeźwia; lecz są i takie rośliny, których zapach nudzi i niemile upaja. Woda kolońska niepowinna odurzać zapachem, lecz ma przyjemnie orzeźwiać — i w tem to cała tajemnica tej fabrykacyi. Szczególnie nadają się w tym celu świeże prawdziwe olejki z południowej Francyi, jak olejek lawendowy, geranijowy i świeży olejek włoski t. z. bergamotowy. Nie można też używać innego olejku rozmarynowego jak tylko wyłącznie francuskiego; włoski bowiem i wiedeński olejek pachną raczej terpentyną jak rozmarynem.

O to kilka przepisów z praktyki na wodę kolońską :

I. Rp. Fol. Patchuli	II. Rp. Olei di Bergamo	50,0
Flor. aurantior	„ Citri	25 0
Rad. ireos florent. $\overline{aa}$	„ Geranii opt. gallic.	
250,0	„ Lavandulae gall. $\overline{aa}$	10,0
Alcoholis rectific. 95%	„ Rosmarini gallici	2,5
10.000,0	Alcoholis 95%	5000,0
macera per triduum et additis	zmieszać i następnie dodać	
Olei di Bergamo gr.	Aquae naphae	
100,0	„ rosarum $\overline{aa}$ prt. aeq.	
„ Citri rec.	tyle, ile potrzeba, ażeby ciecz	
50,0	stała się mleczną. Po upływie	
„ Geranii gall. opt.	kilku godzin dodać tyle alkoholu	
„ Lavandulae $\overline{aa}$	95% ile potrzeba do otrzymania	
20,0	rozczyntu czystego, w którym	
„ Unonae odoratiss. 2,5	rozpuszcza się	
Aquae communis 5000,0	Olei Unonae odoratiss.	1,5
abstraha in apparatu destilla-	pozem się przesącza.	
torio		
12500,0		
Residuo superaffunde:		
Alcoholis rectific 95%		
2000,0		
& abstraha		
2500,0		

III. Rp. Moschi veri ope Aetheris acetici

1,0 irrorati	0,05
Alcoholis rectific 95%	1000,0
Olei di Bergamo opt.	
„ Geranii gallici opt. $\overline{aa}$	5,0
macera per aliquot dies	
& additis	
Esprtt Ylang Ylang ver.	
„ de Peseda	
Aquae Naphae tripl. gallic.	
„ fragorum $\overline{aa}$	50,0
filtra.	

**Z czego robi się nieszkodliwy ludzom papier na muchy?** Z używanych dotychczas środków owadogubnych celem robienia wody lub papierków na muchy okazały się jako najskuteczniejsze z ciał nieorganicznych: arsenik biały, winian potasowo-antymonowy (emetyk) i Natrium boro salicylicum. Ze świata roślinnego używane są następujące: muchomory (*Amanita muscaria*); sporysz (*Secale cornutum*); pieprz długi (*Piper longum*); olejek bobkowy (*Oleum laurinum*); odtłuszczone nasiona rącznikowe (Sem. *Ricini deoleat.*); bylica pospolita (*Artemisia vulgaris*); Oman (*Inula Helenium*); dziewanna (*Verbascum*); trzaski kwasu (*Lign. Quassiae amar.*); i kilka gatunków maruny kaukazkiej (*Pyrethrum carneum*, *P. Roseum*).

Papierki napojone roztworem arsenikalnym są niezaprzeczenie najpewniejszą trucizną na muchy; jednak ze względów sanitarno policyjnych sprzedawać ich nie można. Często używane są papierki napojone odwarem kwasu i pieprzu długiego. Lecz wartełoby powtórzyć dawniejsze próby z makuchami pozostałymi po wyprasowaniu nasion rącznikowych (Sem. *Ricini*), z kamforą omanową i ze sporyszem — a zebrane doświadczenia wyzyskać na swoją korzyść lub podać do ogólnej wiadomości czytelników naszego Czasopisma.

m.

**Bielenie kości.** Według doświadczeń pracowni chemicznej bawarskiego muzeum technicznego roztwór 1 cz. bezwodnika kwasu fosforawego w 100 cz. wody ma być nowym środkiem do bielenia kości wyrabianych z niej przedmiotów. Dotyczące przedmioty należy poprzód odtłuścić eterem lub benzyną a po wysuszeniu zanurzyć je do wymienionego roztworu kwasu fosforawego. Po upływie kilku godzin wyjmuje się pozostawione w nim przedmioty, płucze wodą i suszy. Kość zwykła bielona tym sposobem nabiera wejrzenia kości słoniowej. (*Mittheilungen d. bayr. Gewerbemuseums*).

**W celu zabezpieczenia się przeciw ukłuciu pszczół** zaleca inspektor ogrodu ces. w Schönbrunnie G. Vetter nacierać ręce talkiem (*Alumen plumos, Federweiss*); pszczoły uderzają tylko o ręce tym środkiem natarte i jakby spłoszone ulatują niekuszając się wcale o ukłucie.

**Sztyfty z siarkanu miedziowego** wyrabiane bywają (jak donosi Pharm. Ztg.) fabrycznie nie inaczej, jak tylko tym sposobem, że duże i piękne kryształki tej soli toczzone bywają na zwykłym kamieniu szlifierskim, poczem się zmywa alkoholem. \*)

**Przeciw poceniu się rąk i nóg** zaprowadził rząd niemiecki dla armii mieszaninę łożu kozłowego z dodatkiem 2% kwasu salicylowego. Również z pomyślnym skutkiem kapać można ręce i nogi w rozcieńczonym roztworze kwasu borowego. Lecz o wiele lepszym środkiem przeciw poceniu się rąk i nóg ma być w Rosyi powszechnie używana mieszanina z równych części talku (*Federweiss*) i tlenku cynkowego.

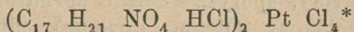
**Pytanie.** Jak się tłumaczy zjawisko, że niektóre gatunki siarkanu chininu badane metodą zawartą w VI edycyi lekospisu austr. zamiast dwóch warstw czystych — dają przejrzystą galaretę, którą wyrzucić można z próbowki jakby ciało stałe?

---

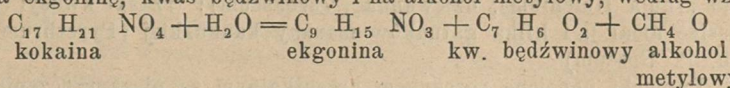
\*) p. także Czasop. tow. apték. 1884, 136.

## Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

**Skład chemiczny kokainy** Calmels i Gossin badali na nowo skład chemiczny kokainy a z analizy chloro-platynianu tego alkaloidu wyprowadzili wzór:



Lossen wskazał, że kokaina w obec zgęszczonych kwasów rospada się na ekgoninę, kwas będzwinowy i na alkohol metylowy, według wzoru:



Rozkład ten odbywa się zdaniem wspomnianych autorów, nietylko w przypadku przytoczonym przez Lossena (ogrzewając w rurce zatopionej z kwasem solnym), lecz także przy użyciu sposobu Kraut'a (ogrzewając w rurce zatopionej z barem.) Produkta są w każdym razie identyczne z przetworami, omówionymi przez Lossena. Z licznych prób przyczynionych z ekgoniną, autorowie wysnuwają wniosek, że między alkaloidami tropiną, kokainą, ekgoniną i isotropiną jest pewna izomeryja. D.

(Comptes Rend.)

## Sprawy zawodu aptékarского.

W jaki sposób zapobiedz złemu?

Od dłuższego czasu słyhać ciągle wyrazy niezadowolnienia, narzekania, istne jeremiady... na utworzony już a ciągle jeszcze wzrastający proletaryjat w zawodzie aptékarским. Głosem tym wtóruje znane nam aż nadto dobrze „wszak wszędzie podobnie“. Jednak wszędzie starają się zapobiedz złemu, mogącemu wzrósć do zastraszających rozmiarów, starają się jednak w sposób praktyczny, z rezultatem mniej lub więcej pomyślnym. Pominąwszy pojedyncze zawody, widzimy myśl tę już nawet w szkołach, w tej kolebce proletaryjatu uczonych. Tu, w samym zarodku już starają się zapobiedz złemu i utrudniają ile możności, jużto w przyjęciu do gimnazyjum, jużto w przejściu do klas wyższych, jak również w wydaniu świadectwa dojrzałości.

Nie mniej i my działamy w tym względzie; dużo piszemy, jeszcze więcej radzimy, jednak niestety, do dziś dnia wszystko bez rezultatu. A to dla tego, że mierzymy ciosy na daleką odległość, a bliske nas znajdującęj się piętę Achillesowęj widzieć nie chcemy.

Nieprzeczę, że zmiana studyjów farmaceutycznych jest rzeczą bardzo ważną, jednak nim to słońce zejdzie, rosa oczy wygryzie! Ową piętą Achillesa, tym bliskim punktem który omijamy, a przez to niezapobiegamy stanowczo wzmagającemu się złemu, jest na-

\*) Dragendorff podaje w dziele „Analyse von Pflanzen etc.“ str. 264, wzór  $C_{17} H_{19} NO_8$ , co prawdopodobnie jest omyłką drukarską.

sza wyjątkowa niezawisłość, pod względem przyjmowania praktykantów. Prawo podyktowało nam 4tą klasę gimnazyjalną jako konieczną; jednak my możemy sobie podyktować nową ustawę, bez wyższych rozporządzeń i sankcyj, i powiedzieć: „przyjmujemy do praktyki tylko z ukończoną 8mą a względnie z 6tą klasą gimnazyjalną.“

Nieobawiajmy się, że nam braknie praktykantów, bo czasy są tego rodzaju, że młodzież z ukończoną 8mą kl. gim. mając prędsze widoki kawałka chleba w naszym zawodzie, chętnie mu się poświęci, widząc, jak daleko do mety w innych zawodach!\*)

A przez to zyskamy: a) położymy tamę straszemu napływowi, rozmaitej wartości pojedynczych indywidualności, b) zawód nasz będzie czasem złożony z ludzi z wyższem wykształceniem elementarném, c) będzie to bodźcem dla władz wyższych do szybszej reorganizacji studyjów farmaceutycznych, a wreszcie d) będziemy mieli ludzi, którym prędzej można będzie zaufać pod każdym względem, jak obecnie, gdzie zaufanie powierza się często 14to letniemu chłopcu z 4tą klasą gimnazyjalną, czego już kupcy kornzeni dziś wymagają!!

Przeprowadzwszy tę myśl w własnym zakresie działania będziemy mogli dalej spokojnie zasypiać, pamiętni, że bynajmniej niejesteśmy pierwsi pod względem tej reformy! W państwie niemieckiem dawno już obowiązuje to prawo, więc i my go sobie wyróbmy; chyba że chcemy iść w parze Chinami pod względem zacofaństwa .. w Krakowie 4 lipca 1885. A. M.

## **Zakaz sprzedaży i utrzymywania na składzie Jaegerowskich pigułek antropinowych**

Magistrat kr. stoł. m. Lwowa

l. 28.701/85. IX.

Do pp. aptekarzy we Lwowie.

Wedle reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 2 czerwca 1885 l. 8599 zakomunikowanego okólnikiem Wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 11 czerwca 1885 l. 33.647 sprzedaż antropinowanych pigułek Jaegera, których substancya lecznicza ani co do ilości ani też jakości nie jest znaną i usuwa się z pod wszelkiej kontroli, po myśli §. 1. ustępu 2 rozp. minist. z dnia 17 września 1883 Dz. pr. p. No. 152 ogółem przeto także w aptekach jest wzbroniona.

Co Magistrat podaje do wiadomości PP. Aptekarzy z nadmienieniem, że wykroczenia będą karane w myśl obowiązujących przepisów.

Lwów dnia 2. lipca 1885.

\*) Jako przykład przytoczę, że właśnie obecnie jest w Krakowie młody człowiek, z ukończoną 8mą klasą gimn. z dobrym postępek (bez matury) — który czyni starania, aby dostać miejsce praktykanta w aptece i prosi się usilnie, aby tylko mieć kawałek chleba teraz, a na przyszłość zapewnienie.

Należałoby aby taki miał pierwszeństwo przed innymi. Zgłoszenia, jak wiadomo, przyjmuje sekretarz Towarzystwa farm. (apteka pod złotym słoniem) w Krakowie.

## Z wydziału towarzystwa aptékarzkiego.

Do sprzedania:

Hba Centauri

Semen Sinapis albi

Flores Malvae arbor.

Poszukują umieszczenia: Magistrowie i asystenci. Kilku uczni z dobrze ukończoną 4tą klasą poszukują miejsca do wstąpienia na praktykę aptékarzką.

Kilka apték w małych miastach są do sprzedania.

Poszukuje się aptéki z obrotem od 4—5000 do kupienia lub wdzierżawienia.

Przy tej sposobności zwracam się z prośbą do Panów właścicieli i dzierżawców apték, by o opróżnionych posadach w swych aptékach zechcieli mnie zawiadamiać. Tym sposobem ułatwi się umieszczenie dla poszukujących zatrudnienia, a Panowie poszukujący pomocników oszczędzą sobie niepotrzebne wydatki na ogłoszenia w dziennikach.

*Sz. Kajetanowicz.*

## Fejleton.

### Termomikrofon dra Ochorowicza.

Jak wiadomo, wynalazł dr. Ochorowicz w roku 1883 system mikrofoniczny, który przenosił dźwięki muzyczne dające się słyszeć w odległości trzech do czterech metrów od receptora t. j. przyrządu głos wydającego. Przyrząd ten wydoskonalony przez wynalazcę zjednał sobie na wystawie elektrycznej w Paryżu (w marcu r. b.) jak najzupełniejsze powodzenie. Receptor ma postać i wymiary receptora Adera, lecz zaopatrzony jest w dwie płytki drgające umieszczone z jednej i drugiej strony elektromagnetów o brzegach wolnych Przesyłacz stanowi nagromadzenie proszku metalicznego zajmującego obwód zamknięty; pod wpływem przepony drgającej pole magnetyczne tego obwodu ulega zmianie, skutkiem czego oddziaływa na zmianę natężenia prądu. Nazwa termomikrofonu powstała ztąd, iż oprócz elektryczności, będącej zasadniczą siłą działania aparatu, do odtwarzania w nim dźwięków potrzebną jest jeszcze pewna ilość ciepła wywołanego siałym prądem elektrycznym, który uzyskuje się z baterji o dziesięciu elementach używanych do aparatów telegraficznych. Przyrząd dr. Ochorowicza niema cewki indukcyjnej, a na receptor działa wprost prąd wysyłany, co chroni nie tylko od utraty związanej z przesyłaniem prądu na znaczną odległość, ale nadto chroni od indukcji przez druty sąsiednie.

Różnica pomiędzy termomikrofonem dr. Ochorowicza a telefonami i mikrofonami innego systemu polega na tem, że aparat ten chwytą i przonośi wszelkie głośy na dowolną odległość, jeżeli takowa nie przekracza pewnych granic akustycznych. Nie potrzeba tu zbliżać koniecznie aparatu do ust lub instrumentu, ażeby głos śpiew lub muzyka przecho-

dziły po drucie z jednej stacyi na drugą i rozlegały się słyszalnie z receptora w stosunkowo znacznej odległości.

Na tegorocznej wystawie warszawskiej przyrząd dr. Ochorowicza wyszczególniono medalem złotym, a uprzejmy wynalazca zarządził dalsze próby w sali resursy obywatelskiej w Warszawie. W jasnym i treściwym wykładzie zapoznał dr. Ochorowicz licznie zebranych z dotychczasowemi doświadczeniami nad przesyłaniem głosu i dźwięków muzyki na odległości bez potrzeby słuchania z aparatem do ucha przyłożonym. W dalszym szeregu doświadczeń wykazał on naturę i użyteczność swojego przyrządu.

Według sprawozdawcy „Gaz. Polskiej“ termomikrofon Dra Ochorowicza wybornie powtarzał cały koncert o urozmaiconym programie, wykonywany przez różnych solistów na stacyi nadawczej. Najlepiej dochodziły dźwięki harmoniki ręcznej, skrzypiec, trąbki, klarynetu i fisharmonii. Najtrudniejszym dotychczas do transmisyi, okazał się dźwięk fortepianu, chociaż i pod tym względem zauważano różnicę na korzyść, w porównaniu z działaniem aparatu na wystawie przemysłowo-rolniczej.

Że ciepło jest warunkiem koniecznym przy działaniu termomikrofonu Ochorowicza, przekonać się łatwo, rozłączywszy na chwile aparat z przewodnikiem drutowym i założywszy go napowrót, albo też przerwawszy na jakiś czas prąd stały. Dopóki się przyrząd skutkiem działania prądu elektrycznego nie rozgrzeje, dopóty funkcjonować nie może; trwa to jednak krótko, jakich kilkanaście lub kilkadziesiąt sekund.

W wynalazkach Hugues'a, Machalskiego, Walli i innych, przy odtwarzaniu głosu zachodził zawsze szkopol, trudny do pokonania, iż natężenie i siła osiągać się dały tylko kosztem jego czystości. Im głośniej aparat działał, tem chrypliwsze, bardziej zamazane i niewyraźne wydawał dźwięki. Termomikrofon Ochorowicza i pod tym względem stanął wyżej ponad wszystkimi poprzednimi; nie tylko, że oddaje wyraźnie głos wszelkiego natężenia, ale nie zmienia prawie jego charakteru, jego barwy. Ma przytem szczególną własność wykazywania pewnych braków lub uchybień głosu czy instrumentu, uwydatnia bowiem wszelkie wady intonacyi lub emisyi powietrza.

Doświadczenia z głosem ludzkim powiodły się wybornie. P. Ochorowicz z rozmaitych punktów sali wymawiał liczby które pomocnik jego powtarzał przez aparat, na dowód pochwytności głosu przez termomikrofon. Toż samo było z szeptem, zaledwie dosłyszalnym dla zgromadzonych słuchaczy, który mimo to dochodził do przeciwległej stacyi wyraźnie i zrozumiale.

Na wniosek p. Feliksa Fryzego, redaktora *Kuryera Por.* wynalazca próbował jeszcze jednego eksperymentu, może ze wszystkich najbardziej zajmującego. Chodziło o to, czy na tle gwaru i śmiechów będzie słyszany głos mowcy, i czy termomikrofon mógłby służyć jako łącznik prywatnego gabinetu z salą posiedzeń, lub aulą parlamentu. Pokazało się, iż aparat wybornie przenosił głos mowcy i szmery, umyślnie wywoływane na stacyi nadawczej.

O praktycznem zastosowaniu wynalazku Dr. Ochorowicza dziś jeszcze nie da się orzec nic stanowczego, w każdym razie jest znakomitym w swoim rodzaju pomysłem.

---

## Drugi i ostatni wykaz

zebranych we Lwowie i z prowincyi nadesłanych do Redakcyi kwot dla nieszczęśliwego magistra farmacyi ś.p. T. Burnatewicza.

Według 1go wykazu z 30 czerwca b. r.	w. a. zlr.	72 —
Apteka w Brzozowie	" " "	3 "
" Wny. p. Bachman Jan z Bukowska	" " "	1 "
" " Doboszyński St. z Obertyna	" " "	1 "
" " Heyder ze Lwowa	" " "	1 "
" " Włodzimirski z Sądowej Wiszni	" " "	1 "
" " Paulo z Bukaczowiec	" " "	2 "
" " Podgórski Józef	" " "	5 "
Ze składek we Lwowie	" " "	20 20

Ogółem w. a. zlr. 106 20 ct.

Z tego dostało się rodzinie

T. B według kwitu . . . w a. zlr 64,—

ś. p. S B wydał podczas

pobytu w szpitalu . . . 6,—

za pogrzeb wydano . . . 28 20ct.

Reszta wysłana rodzinie

ś. p. T. B. w dniu 29/7 b. r. . . 8.—

zlr. 106 20 ct.

## Wiadomości bieżące.

*Lwów.* Pierwszy ścisły egzamin farmaceutyczny w celu uzyskania stopnia magistrów farmacyi zdali w dniach 16 i 17 lipca b. r. następujący panowie w tutejszym c. kr. Uniwersytecie: Armatys Kazimierz (bene); Błocki Witold (valde bene); Krzyżanowski Maryan (bene); Mahl Izidor (valde bene); Boratyński Stanisław (bene); Chomiński Aleksander (bene); Rucker Jan (valde bene); Kucharski Edward (valde bene); Piątek Stanisław (valde bene) i Wolisch Wilhelm (bene).

— Zmiany w posiadłości aptek. Kol p. *Juljan Orme-zowski* nabył na własność aptekę p. A. Gotsohnera w Haliczu. Kol. p. *Ludwik* de Grzymała *Wistocki* stał się właścicielem apteki pod „Opatrznością“ w Jarosławiu, którą nabył od p. Alexandra Bohussa za cene 30 tysięcy zlr. Dzierżawę apteki w Podkamieniu koło Brodów objął magister farmacyi p. *Leon Ader*.

— Nekrologija. W dniu 20 lipca b. r. umarł we Lwowie magister farmacyi i były właściciel apteki *Teofil Burnatowicz* przeżywszy lat 45, z których ostatnie przetrwać musiał w wielkim niedostatku.

*Kraków.* Stopień magistrów farmacyi otrzymali na wszechnicy Jagiellońskiej w dniach 15 i 17 lipca b. r. pp. Beill Alfred ze Stanisławowa; Ganszer Mieczysław z Skrzydlnój; Grotowski Emil z Bochni; Kollatorowicz Feliks z Krakowa; Komorowski Juljan z Widawy; Kro-

kiewicz Piotr z Krakowa; Lachowicz Stanisław z Jaworowa; Lampl Julusz z Strzyżowa; Markiewicz Antoni z Białobrzegu; Mika Franciszek z Zaborowia; Niesiołowski Jan z Wróblowie; Nitribitt Henryk z Krynicy; Nowakowski Józef z Bochni; Strzemecki Antoni z Chrzanowa; Tarczyński Feliks z Rzeszowa; Tarczyński Karol z Rzeszowa i Tokarzewski Stanisław z Niska

**Komisja sanitarna międzynarodowa w Rzymie.** Postanowienia w kwestyi cholery powzięte przez podkomisję wyznaczoną z międzynarodowej Komisji sanitarnéj w Rzymie brzmią jak następuje: 1) Kwarantany lądowe i kordony są bezpożyteczne. — 20 głosów tak — 1 nie (Turcja). 2) Najdzielniejszym środkiem przeciw szerzeniu się cholery jest asanizacyja przystani morskich. — Jednogłośnie. — 3) Ewidencyja stosunków zdrowotnych w miastach portowych jest wskazaną. — Jednogłośnie 4) Konsulowi ma służyć prawo zasięgania informacji co do stosunków zdrowotnych miast i portów większych, a to w celu widmowania paszportów i zawiadamiania swych rządów drogą telegraficzną — 10 głosów tak, 8 wstrzymało się od głosowania (Niemcy, Brazylja, Danija, Brytannija, Indyje, Japonija, Szwecyja, Norwegija) 2 nie (Rumunija, Turcyja). 5) Konsulowie państw, do których okręt dochodzi, są upoważnieni do przyglądania się badaniu sanitarnemu okrętów. — 8 wstrzymało się od głosowania (Niemcy, Brazylja, Hiszpanija, Francyja, Meksyk, Rosyja, Norwegija, Szwecyja) 8 tak, 6 nie (Brytannija, Indyje, Japonija, Rumunija, Serbija, Turcyja). 6) Okręty, przeznaczone dla podróżnych muszą mieć na swym pokładzie lekarza zamianowanego przez zarząd kraju, do którego okręt należy. Odwołanie lekarza może być skutecznioném tylko przez tenże zarząd; a lekarz ma być niezawisłym od towarzystw okrętowych. — 19 tak, 3 wstrzymały się od głosowania (Stany Zjednoczone, Szwecyja, Norwegija). 7) Każdy okręt wypływający z portu podejrzanego o szerzenie się w nim cholery ma posiadać dostatecznie wielkie kajuty, w którychby chorych na cholere odosobnić można było. — Jednogłośnie. 8) Wszystkie wnioski programu Prousta przyjęto. — Jednogłośnie. 9) Wśród podróży należy utrzymywać najskrupulatniejszą czystość i starać się o dobrą wentylacyję. — Jednogłośnie. 10) Ustawy międzynarodowe dotyczące przekroczeń ustaw sanitarno-policyjnych mają obowiązywać na Morzu Czerwoném, — Jednogłośnie. 11) Wszystkie okręty przepływające przez cieśninę Bab-el-Mandeb a wracające z okolic podejrzaných o cholere mają być badane przez lekarza zamianowanego przez Komisję międzynarodową. — 16 tak 4 nie (Brazylja, Hiszpanija, Brytannija, Indyje) 2 wstrzymały się (Stany Zjednoczone, Japonija). 12) Jeżeli lekarz potwierdzi, że przy odjeździe i wśród podróży stosowano się do przepisów sanitarných i że nie było ani przypadku śmierci, ani zachorowania podejrzanego o cholere — wtedy należy okręt puścić w dalszą podróż. — 17 tak, 1 nie (Hiszpanija) 4 wstrzymały się (Stany Zjednoczone, Anglija, Indyje, Japonija). 13) Okręty, z których nie wysiada nikt z podróżujących na Morzu Czerwoném (w Egipcie) należy tylko raz zbadać a mianowicie w Suez. — 16 tak, 2 nie (Hiszpania, Turcyja) 4 wstrzymały się (Stany Zjednoczone, Anglija, Indyje, Japonija). 14) Okręty, z których wysiadają podróżni w jednym

z portów Morza Czerwonego należy najprzód zbadać w Bab-el-Mandeb, a następnie w dotyczącym porcie. — 17 tak, 1 nie (Hiszpania), 4 wstrzymały się (jak pod 13). 15) Jeżeli na okręcie znajduje się cholera, to należy podróżnych odosobnić i podzielić na małe grupy. Okręt należy poddać dezynfekcyi. — 18 tak. 2 nie (Anglija, Indyje), 2 wstrzymały się (Brazylia, Japonija). 16) Obserwacyja podróżnych, którzy w porcie wyładowali, winna trwać przez 5 dni, licząc od ostatniego przypadku cholery. — 13 tak, 9 nie (Brazylia, Hiszpania, Stany Zjednoczone, Anglija, Indyje, Meksyk, Rumunija, Serbia, Turcyja). 17) Chorych należy odosobnić i oddać pod opiekę lekarzy urzędowych. — 18 tak, 1 nie (Brazylia), 3 wstrzymały się (Anglija, Indyje, Meksyk). 18) Wszystkie wnioski podkomisyi dotyczące małych statków przyjęto. — Jednogłośnie. 19) Również przyjęto wnioski odnoszące się do dezynfekcyi. — Jednogłośnie. (*Przegląd lekarski z Wiener med. Wochenschrift* 1885 Nr. 23).

Komisyja choleryczna wysłana przez Rząd hiszpański do Walencji powróciła do Madrytu i złożyła Ministerstwu sprawozdanie pozostawiające wprawdzie nierozstrzygniętą sprawę skuteczności szczepienia ochronnego podanego przez Dra Ferrana, ale wyrażające się o niem w ogóle nader przychylnie. Oto ostateczne wnioski tego sprawozdania według *Correspondencia de Espana*: 1) Choroba, panująca w Walencji jest azjatycką choierą, 2) Prątek przecinkowy znajduje się w cieczy, której używa Dr. Ferran do szczepienia. 3) Szczepienie jest nie szkodliwe i może się odbywać pod nadzorem Rządu, który winien dać pochop do badań statystycznych aż do rozwiązania pytania, czy system ten rzeczywiście chroni. 4) Dr. Ferran zasługuje na opiekę urzędową przy dalszych swych badaniach. Sprawozdanie wzmiankowane jest podpisane przez prezesa Wyższej Rady zdrowia Dra Rubio i prof. medycyny Maestro, San Juan, Garcia, Sola i San Martin. Ostatni skarży się na przeszkody, jakie napotkała komisyja a które znaczenie jęj pracy zmniejszają. (*Przegląd lekarski* 1885, 30).

— Sprzedaż lodu w aptekach. Na zapytanie czeskiego Namiestnictwa orzekła Rada sanitarna Pragska, że aptekarze nie mogą być zmuszeni do utrzymywania lodu na składzie w swych aptekach i że magistrat miasta Pragi żądał pod tym względem rzeczy niemożliwych.

— Papier jako materiał budowlany zaczyna z Ameryki przechodzić do Europy. Nowy gmach sądowy (palais de justice) w Brukseli otrzymał kopułę papierową.

— Pokłady siarki w Syberji. Rząd rosyjski wysłał ekspedycyją do zachodniej Syberji w celu zbadania pokładów siarki, które tam niedawno zostały odkryte. Inżynier Konechin oblicza, że każdy z odkrytych pokładów zawiera przeszło 5 milionów pudów siarki. Jeżeli eksploatacyja prowadzoną będzie energicznie, to przy ułatwionej komunikacyi siarka rosyjska konkurować będzie z Sycylijską. W Rosji wydobywano dotychczas siarkę tylko w Tschirkota, niedaleko od Petrowska w Dagestanie i głównie zużywano ją na proch strzelniczy.

(*Wszechświat z Chron. d. Zeit.* 1885).

